

Bohdan Cywiński

"Legenda Żeromskiego. Recepcja twórczości pisarza w latach 1892-1926", Stanisław Eile, Kraków 1965, Wydawnictwo Literackie, s. 344 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 58/4, 595-598

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jeszcze przez lata, aż do opublikowania podręcznika uniwersyteckiego, będzie źródłem nieocenionym. Lecz szczególnie dla tych, którzy literaturą zajmują się profesjonalnie, jest ogromnie interesująca również jako rzadko spotykana możliwość szerokiej konfrontacji współczesnych postaw krytycznych i warsztatów badawczych.

Trzytomowe dzieło zawiera 60 prac 56 autorów; nie sposób tak szerokiego materiału omówić w jednej recenzji, która przekształciła się w tym przypadku w luźne uwagi na marginesie lektury.

Alina Kowalczykowa

Stanisław Eile, *LEGENDA ŻEROMSKIEGO. RECEPCJA TWÓRCZOŚCI PISARZA W LATACH 1892—1926*. Kraków (1965). Wydawnictwo Literackie, s. 344.

Legenda Żeromskiego stanowi zmienioną nieco wersję rozprawy doktorskiej autora. Spośród wielu poświęconych Żeromskiemu publikacji, które pojawiły się w roku jubileuszowym, wyróżnia ją szczegółowy temat zasygnalizowany w podtytule.

Zagadnienia recepcji dzieła literackiego rzadko dotąd stawały się przedmiotem poważniejszych prac badawczych. Od podjęcia tej tematyki odstręczał historyków literatury chyba przede wszystkim brak metod adekwatnych do tak specyficznego przedmiotu. Stanisław Eile podjął temat recepcji w odniesieniu do twórczości Żeromskiego. Publikowana wersja pracy jest lakoniczna w deklarowaniu przyjmowanych metod, prezentuje je na konkretnym materiale, w postaci gotowego studium. Spróbujmy zatem na wstępie metody te odczytać.

Budulec podstawowy stanowi tu krytyka literacka różnego autoramentu: od skromnych recenzji w pismach prowincjonalnych do ambitnych syntez twórczości pisarza. Sporadycznie tylko uzupełniają krytykę materiały wspomnieniowe, pochodzące zresztą z tego samego kręgu piszącej elity kulturalnej. Tak zebrany materiał zwięża zasięg obserwacji pozostawiając na uboczu problem recepcji popularnej, której nie mogą reprezentować sądy krytyczne wygłaszane, czy nawet kolportowane, w kołach inteligencji. Koncentrując się na obfitym zbiorze recenzji i artykułów krytycznych, mamy natomiast do czynienia zarówno z recepcją w środowiskach elity literackiej jak i z dokumentami świadomego kształtowania przez nią szerszej opinii publicznej. Z tego ograniczenia, z góry zresztą założonego przez autora, należy sobie zdawać sprawę. Chcąc uniknąć go, trzeba byłoby sięgnąć do dokumentów świadczących o innych manifestacjach opinii na temat pisarza i jego twórczości. Zamierzenie takie musiałoby rozszerzyć znacznie zakres analizowanego materiału, wprowadzić dodatkowe techniki badawcze, związane z analizą pamiętników, wspomnień i innych dokumentów życia społecznego. Przesunęłoby to całą książkę znacznie bardziej w kierunku socjologii literatury. Analiza taka jest jednak jeszcze do dokonania.

Celem książki, zapowiedzianym przez autora w samym jej tytule, jest zbadanie arcydziełowego procesu narastania legendy literackiej wokół osoby i twórczości Żeromskiego. Czym jest legenda literacka? Eile określa ją krótko: forma „zbiorowego wartościowania o silnym podkładzie emocjonalnym” (s. 13), bardziej dociekliwych odsyłając do artykułu na ten temat zamieszczonego przez Juliana Krzyżanowskiego jeszcze w r. 1935 w „Przeglądzie Współczesnym”. Założona w ten sposób koncepcja legendy literackiej akcentuje dwie cechy konstytutywne owego

zjawiska. Pierwszą z nich stanowi doraźność, emocjonalność oraz połączone z nimi brak precyzji sformułowań i uzasadnień sądów składających się na legendę. Druga cecha — to społeczny charakter tych sądów, ich obiegowość i pozorna przynajmniej anonimowość.

Te dwa elementy wyczerpują właściwie teorię legendy literackiej, na której oparł Eile swoje analizy. Warto było może rozszerzyć refleksję nad tym zagadnieniem teorii kultury. Pozwoliłoby to na dostrzeżenie analogii między zjawiskiem legendy literackiej i innymi współczesnymi formami tworzenia i funkcjonowania mitu w świecie kultury, w ideologii czy nawet polityce. Uwypukliłoby to przekraczające historię literatury znaczenie analiz prezentowanych w książce.

Nie wychodząc poza świat zjawisk literackich i poza przyjęte przez autora teoretyczne założenia, uznamy zjawisko legendy za pewien szczególny wynik recepcji dzieła literackiego. Przedmiotem legendy może być zresztą i całokształt twórczości, i postać pisarza. Wydaje się nawet, że osoba twórcy szczególnie łatwo przyciąga uwagę publiczności, budzi zaciekawienie, wywołuje odruchy sympatii i antypatii, słowem — jest wdzięcznym przedmiotem legend. Z drugiej strony, nie każdemu dziełu i nie każdemu twórcy dane jest otoczyć się legendą. Jest ona udziałem tylko sławnych i tak jak sława — bywa kapryśna, zależy nie tylko od kształtu utworu, ale i od cech czytającej go publiczności.

Legenda jest faktem społecznym — wyraża się w sądach odindywidualizowanych i banalnych. Jest niejako produktem końcowym procesu recepcji — przedziwnym alembikiem różnych pozbawionych kontekstu zdań opisowych, sądów i postulatów, które często zatraciły pierwotny sens.

I tu rodzi się chyba istotna trudność: w jakiej mierze można badać legendę poprzez porównywanie opinii krytyków literackich? Większość tych opinii to niewątpliwie zasadniczy element „legendotwórczy”. Jawią się one nam jednakże w swej pierwotnej postaci sądów indywidualnych, umotywowanych mniej lub bardziej przekonywająco, ale w zasadzie apelujących raczej do intelektu aniżeli do władz uczuciowych. Posiadają autorów. Zanim sądy te staną się treścią legendy literackiej, muszą przetrworzyć się w nie zbadanym przez nas tyglu o nazwie „opinia publiczna”, muszą być przyjęte przez grupę. Dopóki to nie nastąpi, nie możemy stwierdzić, które z zebranych w toku badań sądów krytycznoliterackich legenda wchłonęła, a które pominęła i zapomniała. Nie mamy bowiem do dyspozycji kryterium kwalifikującego sądy krytyków według stopnia ich przydatności legendotwórczej.

Brak przynajmniej kryterium formalnego. Trzeba zatem uciec się do kryterium treści sądów — wiąże się to z koniecznością założenia, że wiemy, co w danym wypadku jest treścią legendy. Coś c tej sprawie wiemy skądinąd — dzięki informacji historycznej, prasie, pamiętnikom, dzięki znajomości niektórych prawidłowości funkcjonowania społeczeństwa i jego opinii publicznej. Wiedza ta posłuży nam do skonstruowania hipotezy, którą następnie sprawdzać będziemy ze świadectwami krytyków.

I tak — jak rozumiem — postępuje Stanisław Eile obierając za główny przedmiot uwagi dzieje legendy o ostatnim wieszcu w literaturze polskiej.

Legenda ta wszakże obfituje w bardzo różnorodne wątki. Po zarysowaniu zasadniczych jej zrębów autor zajmuje się kolejno historią opinii o poglądach filozoficzno-etycznych, narodowych i społecznych Zeromskiego oraz ocenami walorów estetycznych jego twórczości. Druga część książki poświęcona jest recepcji pisarza w Polsce niepodległej — do roku 1926 — i koncentruje się na ocenach kolejnych utworów pisarza.

Ta skomplikowana kompozycja książki utrudnia nieco jej czytanie. Wynika jednak z cech zebranego materiału: opinie niesfornych krytyków piszących o bardzo rozmaitych sprawach nie stanowią wdzięcznego *totum divisionis* i niełatwo poddałyby się żelaznym logicznym kryteriom podziału — bez szkody dla prawdziwości obrazu.

W 330-stronicowej rozprawie autor odwołuje się do 1023 świadectw źródłowych. Liczba ta daje pewne wyobrażenie o rozmiarze pracy włożonej w odтворzenie obrazu Żeromskiego we współczesnej mu krytyce literackiej. Książka Eilego stanowi gigantyczny pasjans ułożony z cytatów. Komentarz autorski jest tu celowo lakoniczny — zbyt łatwo byłoby w oparciu o te wyjątki z większych całości snuć własne teorie. Właśnie ta oszczędność sprawia wrażenie, że trudny pasjans nie jest nigdzie szachrowany. Rolę komentarza grają zestawienia, układ przerażająco obfitego materiału — i chyba funkcję tę spełniają bez zarzutu. Brak jednak tej skomplikowanej książce jakiegoś autorskiego *resumé* — trudno bez niego objąć całość przedstawionego obrazu. Z drugiej strony, powstrzymanie się autora od rozstrzygających sformułowań pozostawia czytelnikowi prywatną uciechę intelektualną w postaci snucia samodzielnych wniosków z ukazanych dziejów recepcji pisarza.

Zgromadzone przez Eilego sądy krytyków o twórczości Żeromskiego stanowią w jakiejś mierze panoramę polskiej krytyki literackiej na przestrzeni trzydziestu kilku lat. Żeromski jest dobrym „termometrem” poglądów estetycznych i teoretycznoliterackich, przekonań politycznych i społecznych, nastrojów i sympatii.

Z biegiem czasu kształtują się grupy krytyków zajmujących wobec Żeromskiego podobne stanowisko. Wyróżnikami bywają tu: jedność pokolenia, wspólnota założeń artystycznych, filozoficzno-światopoglądowych, na koniec przynależność partyjna. Rytm dyskusji wyznaczają kolejne utwory, począwszy od drukowanych w „Głosie” nowel i wydanych w r. 1895 *Opowiadań* — aż po *Przedwiośnie*. Sądy krytyków zmieniają się, w obozach następują przegrupowania, pojawiają się coraz to nowe treści „legendotwórcze”.

Nie przesądzając o ostatecznym kształcie legendy, jaka otoczyła Żeromskiego i jego twórczość, zanotujmy kolejno jej wątki. *Opowiadania* i pierwsze utwory powieściowe przyniosły mu tytuł pisarza pokolenia. Ukazanie się *Ludzi bezdomnych* uczyniło go wychowawcą uznanym przez znaczną część czytającej publiczności. *Popioły* zwróciły uwagę na walory artystyczne jego prozy i jednocześnie były w oczach opinii świadectwem zakorzenienia pisarza w tradycji narodowej. Tak stał się wieszczem — w społeczeństwie, które do posiadania wieszca bardzo tęskniło i które gotowe było mu zawierzyć. I niezależnie od skandalu wywołanego przez *Dzieje grzechu*, od wyzwick kierowanych przeciwko *Róży* i nieporozumień wokół innych utworów — wieszczem tym w świadomości większości czytelników pozostał.

Wieszcz — w historii Polaków przynajmniej — jest kategorią w tymże stopniu polityczną co literacką. I dlatego tworzenie legendy o wieszczu nie mogło ująć uwagi rozrastających się ugrupowań politycznych. Żeromski stawał się niezależnym od nich, władnym ośrodkiem formowania opinii publicznej. Ten stan rzeczy wymagał akcji: należało albo zdyskontować wpływy wieszca na rzecz własnej grupy politycznej, albo legendę o nim obalić.

Materiał zestawiony przez Stanisława Eilego jest kapitalną ilustracją odbywającego się w latach 1905—1926 przetargu na wieszca. W momencie, kiedy upowszechniło się przeświadczenie o prymacie Żeromskiego we współczesnej mu

literaturze polskiej, rozpoczął się proces stopniowego, a potem coraz gwałtowniejszego upolityczniania legendy. Zenit dyskusji przypadł na okres między opublikowaniem *Przedwiośnia* a śmiercią pisarza. W rozgrywkach politycznych biorą udział wszystkie partie: od chadecji do komunistów. Ugrupowania skrajne starają się podważyć autorytet wieszczca, zbliżone do centrum — usiłują ukazać w nim propagatora ich własnych haseł. Ferwor kłótni skutecznie zagłusza głosy dotyczące walorów artystyczno-literackich dzieł Żeromskiego.

W oparciu o *Legendę Żeromskiego* można byłoby niewątpliwie snuć jeszcze wiele innych refleksji z pogranicza historii literatury i socjologii. Bardzo ciekawe są chociażby pomieszczone na ostatnich stronach książki uwagi na temat uniwersalizmu i polskości w legendzie osnutej wokół pisarza. Podobnie wart jest przemyślenia problem udziału sądów z dziedziny etyki, ideologii i estetyki w legendzie. Nie w recenzji jednak miejsce na takie rozważania.

Trzeba wszakże stwierdzić, że publikacja ta przez swą rzeczowość, przez obfitość zebranego materiału i rozpiętość zagadnień z pewnością rozszerza perspektywy socjologicznych uwarunkowań procesu historycznoliterackiego. Nowość tej pracy polega chyba na dotarciu przy pomocy rzetelnego aparatu naukowego w te regiony, w których dotąd uchodziło bezkarnie najbardziej dowolne fantazjowanie.

I jeszcze jedno: książka dotyczy lat 1892—1926. Miarą jej czytelności jest odczuwany po zakończeniu lektury podświadomy żal do autora: czemu nie napisał, co było dalej.

Bohdan Cywiński

Melania Kierczyńska, O SPRAWACH NIEOBOJĘTNYCH. SZKICE KRYTYCZNE. (Warszawa) 1965. Czytelnik, s. 466, 2 nlb. + 1 wklejka ilustr.

Zbiór artykułów i szkiców krytycznych Melanii Kierczyńskiej jest niewątpliwie ważnym dokumentem rozwoju myśli marksistowskiej w polskiej krytyce i teorii badań literackich.

Melania Kierczyńska (1888—1962) to nierzadki w ciągu tej tradycji typ działacza politycznego, w którego bogatym życiorysie krytyka literacka stanowi tylko jedną z wielu form aktywności ideologicznej. Etapy jej biografii osobistej w poważnej mierze wyznaczają zadania zlecone jej przez partię. Jako członek SDKPiL pracuje w propagandzie, co przypłaca „stażem więziennym” w Warszawie i Łomży. Z ramienia KPP działa w organizacjach i środowiskach ideowych lewicowej inteligencji — przede wszystkim w nauczycielskich związkach zawodowych, bierze też żywy udział w pracach Uniwersytetu Ludowego, Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, Koła Krytyków Marksistów. W dobie drugiej wojny światowej jest czynną działaczką Związku Patriotów Polskich.

Zainteresowania krytycznoliterackie krystalizują się właściwie dopiero w późniejszych latach życia Kierczyńskiej. Jej formacja intelektualna ma charakter uderzająco wielostronny. Od młodzięcych zainteresowań matematyką, chemią, filozofią (okres studiów w Zurychu i Bernie) przechodzi do problematyki literaturoznawstwa. Polonistykę kończy jednak dopiero w r. 1930 i wówczas też zaczyna podejmować tematy społeczno-literackie w odczytach i artykułach publicystycznych pisywanych do lewicowych periodyków literackich. Ale okres ten przynosi zaledwie początki krytycznoliterackiej działalności Kierczyńskiej, jej